

Panowie i Damy. Terry Pratchett

2015-11-13



Czyli o komicznych rękodzielnikach.

Czarownice wracają do domu. Ich wyprawa była długa i męcząca (głównie innych ludzi). Pomimo że Lancre leży na „krańcu świata” i wydaje się że zmiany następują w nim równie prędko, jak dryf kontynentalny w naszym świecie, czarownice odkrywają że pewne zmiany zaszły. Nie są to zmiany jakich mogły by oczekiwać i nie wszystkim się one spodobają.

Magrat ze zdumieniem odkrywa przygotowania do ślubu króla Verence II. Przygotowania idą pełną parą, listy z zaproszeniami zostały powysyłane, suknia ślubna zamówiona i dostarczona, krążą nawet plotki że lokalna społeczność przygotowuje specjalnie napisane na tą okoliczność przedstawienie! W czym więc jest problem? A no w tym że panna młoda, czyli Magrat nie została nawet zapytana czy chce zostać żoną Verenca. To że jest jego narzeczoną nie oznacza przecież że musi być jego żoną! Przynajmniej nie bez pytania...

Problemów i zmian to jednak nie koniec, babcia Weatherwax odkrywa, że czarownice... mają konkurencję! Pojawiały się nowe czarownice, młode, zarozumiałe, uparte i głupie. Uważające że to one znają się lepiej na czarach, a nie jakieś stare wiedźmy. Mają też odpowiednie imiona. Czarownictwa uczą się same. Źle się uczą...

Na domiar złego ktoś tańczy tam gdzie nie powinien, w miejscu gdzie nie powinni przebywać ludzie, nie wspominając o tańcach. Taniec w takim miejscu przyciąga Panów i Damy, a to bardzo, bardzo źle... Poprzez takie nieostrożne zachowanie do świata już przybył jeden z przybyszów, nie lubi tego świata, chce wrócić, lecz nie potrafi. Powoduje to tylko narastanie frustracji i agresji w nim. A jeszcze te kręgi zbożowe i to nie koniecznie w zbożu...

Wszystko to odbywa się podczas przygotowań do królewskiego ślubu. Do Lancre przybywają powoli zaproszeni goście, łącznie z delegacją z Niewidocznego Uniwersytetu.

„**Panowie i Damy**” jest mocno inspirowana „Snem Nocy Letniej” Williama Szekspira. Owa parodia, jak to u Pratchett bywa, to zgrabne połączenie komedii z jego wyimaginowanym Światem Dysku będącym swoistą sceną dla całej plejady postaci odgrywających pomysły autora. Książka jest ponownie pełna komicznych i prześmiewczych sytuacji. Przeczytamy dlaczego lepiej nie denerwować Magrat, do czego jest wtedy zdolna – strach się bać.

Autor podzieli się z nami również wiadomością co takiego robi Niania Ogg, że w strach i przerażenie wpada całe królestwo. Dowiemy się również czym jest prawdziwe czarownictwo i kto wygra pojedynek w wykonaniu czarownic.

Artur Wszyński